

Będą chcieli, to przyjadą i wysadzą

 Foto: www.eecpoland.eu

Taką opinię na temat terrorystów grożących Europie wypowiedział Krzysztof Liedel, dyrektor Centrum Badań nad Terroryzmem w Collegium Civitas w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej”.

„W wojnie z terroryzmem po drugiej stronie mamy przeciwnika, który bardzo dobrze planuje, organizuje i przeprowadza różne operacje. Chodzi nie tylko o zamachy terrorystyczne, ale też o cały proces radykalizacji i rekrutacji, w tym przerzucania swoich ludzi do Europy Zachodniej, Stanów Zjednoczonych czy Australii. Dlatego nie wyobrażam sobie, by organizacja taka jak Państwo Islamskie - ale też Al-Kaida czy Boko Haram - nie wykorzystała tak dużej fali uchodźców. Tłumy ludzi wjeżdżają do Europy, więc jest okazja, by przerzucić tu swoich ludzi. Możemy być tego pewni na 100 proc. Dodatkowo wprowadza to w Europie chaos, który dla terrorystów jest korzystny, więc nie zdziwiłbym się, gdyby okazało się, że to proces, który jest inspirowany i sterowany tam, skąd ci uchodźcy przychodzą, czyli np. w Syrii” - powiedział ekspert.

” Mogę oczywiście po ludzku współczuć tym ludziom, ale patrząc przez pryzmat bezpieczeństwa, widzę to tak: polityka multikulti nie sprawdziła się na świecie. Spójrzmy, co dzieje się w krajach takich jak Wielka Brytania, Niemcy czy Francja. One są znacznie silniejsze ekonomicznie niż Polska, stać je na więcej, a mimo to mają problem z radykalizacją imigrantów, którzy nie chcą się asymilować. Skoro tam, na bogatym Zachodzie, oni się radykalizują, to my nie możemy udawać, że nas to nie dotknie, bo do nas przyjadą tylko ci fajni. Tak nie będzie. Musimy brać pod uwagę wszystkie negatywne zjawiska, które obserwujemy dziś na świecie. Nie chodzi o to, żeby się bać strach, ale żeby przygotować możliwe scenariusze wydarzeń” - uważa Krzysztof Liedel.

Rozmowę przeprowadzili Piotr Machajski i Mariusz Jałoszewski.

Cały wywiad: <http://wyborcza.pl/>